

BABSZTYL, Hej, przyjaciele

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,
Szkoda zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej
Nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą,
Zostawicie mnie,
Odejdziecie - sam zostanę
Na rozstaju dróg.
Hej, przyjaciele,
Zostańcie ze mną.
Przecież wszystko to, co miałem,
Oddałem wam.
Hej, przyjaciele,
Choć chwilę jedną.
Znowu w życiu mi nie wyszło,
Znowu będę sam.
Znów spóźniłem się na pociąg
I odjechał już
Tylko jego mglisty koniec
Zamajaczył mi.
Stoję smutny na peronie
Z tą walizką jedną,
Tak jak człowiek, który zgubił
Od domu swego klucz.
Hej...
Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,
Szkoda zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej
Nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą,
Zostawicie mnie,
Zamazanych drogowskazów
Nie odczytam już.